

RYSZARD ZIĘBA  
Warszawa

## CZY W STOSUNKACH POLSKO-ROSYJSKICH MOŻLIWE JEST PRZEJŚCIE OD „POLITYKI HISTORYCZNEJ” DO „POLITYKI PERSPEKTYWICZNEJ”?

### CO DZIELI POLSKĘ I ROSJĘ?

Obserwując politykę wschodnią Polski w całym okresie od początku przemian demokratycznych w 1989 r., można zauważyć, że stosunki polsko-rosyjskie zdominowane są problemami, a nie sukcesami. Podejmowane, zarówno przez Warszawę, jak i Moskwę, próby nawiązania dobrosąsiedzkiej współpracy natrafiają na przeszkody, które wskazują na istniejące poważne różnice zdań i interesów obu państw. Całość tych spraw dzielących Polskę i Rosję można ująć w czterech punktach.

### 1. Odmienne oceny historii stosunków wzajemnych

Polacy i Rosjanie obciążeni są ciężkim bagażem negatywnych doświadczeń historycznych. Sąsiedztwo i ekspansja terytorialna obu państw doprowadziły do wojen, poczynając od XVI w., a w końcu XVIII w. silniejsza Rosja przystąpiła do rozbioru Polski. Opór Polaków doprowadził do kilku przegranych zrywów niepodległościowych. Odrodzone po I wojnie światowej państwo polskie musiało się zmagać z Rosją Radziecką, a potem z ZSRR. Po II wojnie światowej Polska popadła w zależność satelicką od ZSRR. Na świadomości Polaków bardzo zaciążyły idea jagiellońska i tragiczne doświadczenia represji dokonywanych na nich po przegranych powstaniach i wojnach. I chociaż na przestrzeni kilkuset lat historii stosunków polsko-rosyjskich przeważały okresy dobrosąsiedzkiej współpracy, to jednak pamięć o wojnach i przesładowaniach stała się jednym z najważniejszych czynników konstytuujących tożsamość narodową Polaków. Po stronie rosyjskiej także doświadczenia trudnej historii stosunków z Polakami wywarły pewien wpływ na świadomość narodową Rosjan, jednak to nie Polacy byli i nie są uważani za głównych wrogów Rosjan.

Oceny historii stosunków wzajemnych w Polsce i Rosji, formułowane po zimnej wojnie, są więc rozbieżne, często diametralnie, jak np. na temat zajęcia w 1939 r. wschodniej części Polski przez Armię Czerwoną. To powoduje częste i ostre polemiki, ideologizuje stosunki wzajemne oraz utrudnia dialog i rozwijanie dobrosąsiedzkiej współpracy. Brak wspólnej oceny historii uniemożliwia wreszcie pojednanie społeczeństw polskiego i rosyjskiego, a to stanowi poważną przeszkodę w rozwoju stosunków politycznych między Polską a Federacją Rosyjską.

## 2. Różny stosunek do kształtu ładu instytucjonalnego w Europie

Kiedy w wyniku przemian demokratycznych w bloku wschodnim na przełomie lat 80. i 90. XX w. Polska odzyskała suwerenność, a Rosja powróciła na arenę międzynarodową jako samodzielny podmiot, powstał problem rekonstrukcji całego pozimnowojennego ładu europejskiego. Rosja nie była zainteresowana rozpadem bloku wschodniego i ZSRR, ale nie mogła temu zapobiec, natomiast Polska stanowiła jedną z głównych sił burzących stary porządek międzynarodowy. Z kolei Zachód jako polityczny zwycięzca w zakończonej zimnej wojnie nie miał jasnej koncepcji kształtu instytucjonalnego tego ładu, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa. To sprawiało, że Polska, podobnie jak inne nowe demokracje z Europy Środkowej, które wyszły z bloku wschodniego, znalazła się w „szarej strefie” bezpieczeństwa. Państwa te uzyskały tylko stosunkowo wcześniej obietnicę przyjęcia ich w przyszłości do Wspólnot Europejskich.

W tej sytuacji zarówno Zachód, Europa Środkowa, jak i Rosja liczyły na wzmocnienie KBWE i uczynienie z niej centralnej instytucji bezpieczeństwa europejskiego. Jednak stosunkowo szybko Polska, podobnie jak inne państwa Europy Środkowej, wybrała w 1992 r. kurs na przystąpienie do *NATO*, zaś Rosja, sprzeciwiając się temu, proponowała od następnego roku różne rozwiązania, zmierzające do zapewnienia jej wpływu na kształtowanie bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie. Zawierały one pakiet różnorodnych propozycji, od systemu koordynacji działań *NATO*, *NACC*, *UZE*, *WNP* i Unii Europejskiej, funkcjonującego pod egidą wzmocnionej KBWE po tzw. krzyżowe gwarancje bezpieczeństwa udzielane państwom środkowoeuropejskim przez Rosję (lub *WNP*) i *NATO*<sup>1</sup>. Realizowana konsekwentnie przez Polskę i inne państwa środkowoeuropejskie polityka zbliżania się do *NATO* stanowiła główny czynnik zakłócający stosunki polsko-rosyjskie. Po przystąpieniu w marcu 1999 r. do Sojuszu Północnoatlantyckiego stosunki polityczne między Polską a Rosją pogorszyły się jeszcze bardziej. Rzeczywistym powodem tego były odmienne interesy i wizje bezpieczeństwa europejskiego reprezentowane przez oba państwa. Szczególną przyczyną utrudniającą te stosunki stała się jawnie proamerykańska polityka Polski, polegająca na realizowaniu strategii *bandwagoning*, co znalazło dobitny wyraz w poparciu i udziale Polski w interwencji wojskowej w Iraku w 2003 r.

Natomiast stowarzyszenie i członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie stanowiło problemu spornego, ale także przejściowo komplikowało stosunki polsko-ro-

<sup>1</sup> W czerwcu 1994 r. Rosja przedłożyła dokument sugerujący, aby zbliżające się spotkanie na szczycie w Budapeszcie, tak wzmocniło KBWE, by przekształcić ją w rodzaj europejskiego ONZ z Komitetem Wykonawczym na wzór Rady Bezpieczeństwa. W liście do Urzędującego Przewodniczącego KBWE minister spraw zagranicznych Rosji, Andriej Kozyriew, zaproponował „prawdziwy podział ról” między Wspólnotą Niepodległych Państw, *NACC*, Unią Europejską, *NATO* i *UZE* z „koordynującą rolą KBWE”. R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego: koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, wyd. 4, Warszawa 2004, s. 302.

syjskie. Głównym wyzwaniem, z jakim musiały się zmierzyć zarówno UE, państwa do niej przystępujące, jak i Rosja była kwestia rozwiązania tranzytu i podróżowania obywateli Federacji Rosyjskiej do i z Obwodu Kaliningradzkiego, który stanowi od maja 2004 r. eksklawę rosyjską, otoczoną ze wszystkich stron przez terytoria Litwy i Polski, państw należących do Unii.

### 3. Różne podejście do bezpieczeństwa energetycznego

Rosja jest dostawcą do Polski nośników energii, takich jak ropa naftowa i gaz ziemny; ok. 2/3 ropy naftowej Polska importuje z Rosji i prawie 100% gazy ziemnego. Powoduje to dużą zależność gospodarki polskiej od dostaw z Rosji, ale nie oznacza to automatycznie zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego. Polska energetyka oparta jest na wykorzystaniu węgla kamiennego, a w rzeczywistości tylko niewiele ponad 12% potrzeb energetycznych naszego kraju jest zaspokajanych z gazu, w tym w 1/3 pochodzącego z własnych źródeł. Tymczasem polscy politycy głośno mówią od wielu lat o zagrożeniu dla tegoż bezpieczeństwa. Ich percepcja bezpieczeństwa energetycznego jest nieadekwatna do rzeczywistości, a często bliska obsesji. Wskazują oni na uzależnienie od Rosji i niebezpieczeństwo wykorzystania przez Rosję „broni gazowej”, czyli przerwania dostaw, a to skłania kolejne rządy polskie (od rządu Jerzego Buzka w latach 1997-2001) do poszukiwania alternatywnych źródeł zaopatrzenia.

Jednak proponowana dywersyfikacja nie może tylko polegać na szukaniu innych dostawców zewnętrznych, lecz na wykorzystywaniu alternatywnych źródeł energii – tak jak zakłada zintegrowany program polityki klimatycznej i energetycznej UE z marca 2007 r. – Polska dodatkowo ma szanse uzyskiwania niezanieczyszczającego środowiska naturalnego gazu z gazyfikacji węgla (którego w Polsce nie brakuje).

### 4. Brak koncepcji stosunków polsko-rosyjskich i różny stosunek do przyszłości naszych wspólnych sąsiadów

Zarówno Polska, jak i Rosja nie posiadają jasnych koncepcji polityki wobec siebie. Od początku prowadzenia suwerennej polityki zagranicznej, od 1989 r., Polska koncentrowała się raczej na rozliczeniach skomplikowanej przeszłości, a nie sformułowała realistycznego programu odnoszącego się do przyszłości. Wprawdzie rząd RP przyjął w czerwcu 2001 r. dokument pt. *Założenia polskiej polityki zagranicznej wobec Rosji*, ale miał on charakter życzeniowy i fasadowy. Również Federacja Rosyjska nie wypracowała koncepcji swojej polityki wobec państw środkowoeuropejskich, w tym wobec Polski. Rosja raczej realizuje strategię reagowania na działania Zachodu i zachowanie się tych państw.

Polska posiada w miarę jasną koncepcję układania stosunków ze swoimi nierosyjskimi sąsiadami, zwłaszcza z Ukrainą, a w ostatnich latach także z Gruzją. Warszawa stara się włączyć te państwa do struktur Zachodu (*NATO* i UE), a Rosja jest temu przeciwna. W swojej polityce wschodniej Warszawa realizuje, znaną z czasów II Rzeczypospolitej, ideę prometeizmu. W rezultacie polska polityka wschodnia przejawia wyraźne cechy antyrosyjskie. To podważa wiarygodność argumentacji Warszawy twierdzącej, że zmierza do promowania demokracji na obszarze WNP. Przede wszystkim Polska nie ma wizji przyszłego rozwoju Rosji, którą mogłaby wspierać.

Czynnikiem zakłócającym stosunki polsko-rosyjskie było zaangażowanie Polski w tzw. kolorowe rewolucje na obszarze WNP, w Gruzji, Kirgistanie, a zwłaszcza na Ukrainie oraz wspieranie przez władze RP opozycji politycznej na Białorusi. W działaniach tych, zwłaszcza wobec Ukrainy, Polska „wychodziła przed szereg” UE jako całość. Ponadto równoległe Warszawa ostro krytykowała, zwłaszcza po zamachu terrorystycznym w Biesłanie (1 września 2004 r.), „tendencje autorytarne” w Rosji. To wszystko wywoływało zdecydowanie negatywną reakcję Moskwy.

Rosja, choć deklaruje kurs na budowanie państwa demokratycznego i rozwijanie równoprawnych stosunków z innymi republikami wchodzącymi w skład WNP, stara się odbudować mocarstwową pozycję i ponownie uzależnić od siebie te państwa. Dlatego przeciwdziała dalszemu rozszerzaniu *NATO*, nie włączyła się do Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, zgłasza poważne zastrzeżenia do nowo ustanowionego przez Unię Europejską Wymiaru Wschodniego, a zaangażowanie Polski na Wschodzie postrzega wyłącznie jako ingerencję w sprawy wewnętrzne leżących tam państw i działalność wrogą interesom Rosji.

#### CO UDAŁO SIĘ OSIĄGNAĆ W STOSUNKACH DWUSTRONNYCH?

Pomimo istniejących dużych przeszkód Polska i Rosja zdołały stworzyć solidne podstawy do rozwijania stosunków wzajemnych. Składają się na to następujące osiągnięcia:

A. Rozwiązanie większości problemów będących spuścizną poprzedniej epoki i zlikwidowanie pozostałości zależności Polski od Rosji:

– wycofanie wojsk byłego ZSRR z Polski na podstawie umów podpisanych 22 maja 1992 r.;

– zbudowanie cmentarzy żołnierzy polskich zamordowanych przez NKWD w Katyniu i Miednoje i ich uroczyste otwarcie, odpowiednio 29 lipca 2000 r. i 2 września 2000 r.;

B. Stworzenie podstaw traktatowych stosunków dwustronnych. Najważniejsze znaczenie mają w tym względzie: traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy z 22 maja 1992 r.; układ o handlu i współpracy gospodarczej oraz porozumienia o współpracy w dziedzinach kultury, nauki, techniki i ochrony środowiska z 25

sierpnia 1993 r. a także – podpisana po wejściu Polski do UE – umowa międzyrządowa o współpracy gospodarczej z 2 listopada 2004 r.

C. Zabezpieczenie sobie przez Polskę długoterminowych dostaw gazu ziemnego z Rosji. Pierwsza umowa o budowie systemu gazociągów z Rosji do Europy Zachodniej przez terytorium Polski (tzw. gazociąg jamalskiego) i dostawach gazu do Polski była podpisana w czasie wizyty w Polsce prezydenta Borysa Jelcyna w sierpniu 1993 r. Następną umowę z 25 września 1996 r. przewidywała zawyżone dostawy 250 mld m<sup>3</sup> gazu w ciągu 25 lat, a oparta była na zasadzie „bierz i płać”. Gdy się okazało, że Polska nie potrzebuje aż tyle zakontraktowanego gazu, w wyniku renegotjacji umowy Polska i Rosja podpisały 12 lutego 2003 r. protokół, w którym uzgodniono zmniejszenie dostaw gazu rosyjskiego do Polski o 74,6 mld m<sup>3</sup> (tj. o 35%). Ostatnie porozumienie pozwala Polsce zmniejszyć wydatki na zakup gazu z Rosji o ok. 5 mld USD i stwarza możliwość dywersyfikacji źródeł zaspotrzenia poprzez wzrost wydobycia krajowego i import z innych państw.

#### CZY CZŁONKOSTWO W UE WPLYWA NA STOSUNKI POLSKO-ROSYJSKIE?

### 1. Problemy w stosunkach polsko-rosyjskich

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej (1 maja 2004 r.) było wielkim, jeszcze większym niż akcesja do *NATO*, sukcesem Polski, gdyż dało nam wymierne korzyści i zwielokrotniło szanse rozwoju cywilizacyjnego. Rosja, podobnie jak inne państwa WNP, tej szansy nie uzyskały. Natomiast powstały negatywnie rzutujące na stosunki polsko-rosyjskie potrzeby:

- wprowadzenia przez Warszawę wiz dla obywateli FR przekraczających granicę z Polską; dodatkowym problemem okazały się zadrażnienia w sprawie tranzytu obywateli Federacji Rosyjskiej do i z Obwodu Kaliningradzkiego;

- wypowiedzenia przez Polskę wielu umów dwustronnych zawartych z Rosją przed 2004 r.;

- problemem okazała się niechęć Rosji do objęcia nowych członków UE układem o partnerstwie i współpracy z UE (PCA z 1994 r.), jednak Unia przekonała Rosję do rozszerzenia stosowania tego układu m.in. na Polskę<sup>2</sup>.

Natomiast pozytywny wpływ na stosunki polsko-rosyjskie mogło wywierać włączenie się Polski – jako nowego członka Unii – do kreowania wspólnej polityki wobec Rosji. Jednak Warszawa zaniedbała korzystanie z tego instrumentu.

<sup>2</sup> Rosja zgodziła się na to dopiero tuż przed formalnym rozszerzeniem Unii. UE i Rosja podpisały protokół o rozciągnięciu PCA na poszerzoną UE dopiero 27 kwietnia 2004 r. Po wejściu do UE Polsce udało się rozbudować stosunki handlowe z Rosją, chociaż strona rosyjska czyniła trudności w dopuszczaniu na swój rynek niektórych towarów z Polski. M.in. wprowadziła własne certyfikaty sanitarne, dopuszczające artykuły żywnościowe z Polski na rynek rosyjski oraz zażądała własnych inspekcji w zakładach mięsnych i mleczarskich eksportujących do Rosji.

Polska zbyt wolno „uczy się” możliwości korzystania z mechanizmów wspólnej polityki zewnętrznej UE. Oto dwa przykłady:

1. Po tym jak w listopadzie 2005 r. Rosja nałożyła embargo na import z Polski produktów zwierzęcych i roślinnych, Warszawa nie potrafiła szybko przekonać UE do poparcia jej stanowiska w sporze z Rosją, a podjęła politykę retorsji wobec Rosji, stawiając (w listopadzie 2006 r.) weto dla rozpoczęcia negocjacji nad odnowieniem PCA. Była to polityka ponad możliwości i w gruncie nieskuteczna. Dopiero w maju 2007 r. trójka UE wsparła polskie stanowisko w sprawie rosyjskiego embargo na polskie mięso.

2. Polska podjęła ostrą krytykę zawartego we wrześniu 2005 r. rosyjsko-niemieckiego porozumienia o budowie gazociągu na dnie Morza Bałtyckiego, twierdząc, że zamierzony gazociąg (*Nord Stream*), omijając Polskę, stanowić będzie zagrożenie dla jej bezpieczeństwa energetycznego. Polska odrzuciła przystąpienie do tego projektu i zaczęła aktywnie lansować szukanie alternatywnych wobec zaopatrzenia z Rosji możliwości zakupów ropy naftowej i gazu ziemnego.

Generalnie Polska zamiast zabiegać o stworzenie przez UE wspólnej polityki energetycznej zaczęła wysuwać indywidualne, nie uzgodnione z unijnymi partnerami, postulaty (np. zbudowania korytarza transportowego Odessa-Brody-Gdańsk) i ostro formułowała pretensje pod adresem Rosji i niewspierających nas partnerów z UE.

Powtarzające się w ostatnich latach przerwy w dostawach rosyjskiego gazu na Białoruś, Ukrainę i do państw UE ułatwiły jednak Polsce przekonanie UE do szybszego zajęcia się problemem bezpieczeństwa energetycznego.

## **2. Przyczyny niewykorzystywania przez Polskę członkostwa w UE w stosunkach z Rosją**

Generalnie członkostwo Polski w UE nie jest optymalnie wykorzystywane w stosunkach polsko-rosyjskich. Są tego trzy główne przyczyny:

1. Antyrosyjskie nastawienie polskich elit politycznych, mediów i znacznej części społeczeństwa stanowi główny czynnik utrudniający rozwój politycznych stosunków polsko-rosyjskich. Polska, mając poczucie zagrożenia ze strony Rosji, szuka oparcia w ścisłym sojuszu z USA (*bandwagoning*, klientelizm), a nie w UE – którą posądza o prorosyjskie nastawienie (przynajmniej niektóre duże państwa UE, takie jak Niemcy i Francja);

2. Rosja, mając generalnie dobre stosunki z UE jako całością, lekceważy Polskę, pomija w swoich inicjatywach i oskarża o rusofobię; to oskarżenie jest podzielane przez część partnerów Polski z UE. Często oskarżenia te są słuszne.

Spójrzmy więc na siebie. Czy nie jesteśmy bez winy, czy nie ponosimy części odpowiedzialności i czy mamy wizję ułożenia partnerskich stosunków z Rosją? Nawet teraz, kiedy rząd Donalda Tuska podejmuje próby cywilizowania stosunków z Rosją, widać brak strategii państwowej w odniesieniu do tego sąsiada i powta-

rzają się akty wrogich zachowań wobec Rosji. Przykład z 9 maja 2009 r., kiedy – bezpośrednio po wizycie ministra Radosława Sikorskiego w Moskwie – w dzień zwycięstwa uroczyście świętowany w całej WNP kolejni „nieznani sprawcy” sprofanowali cmentarz żołnierzy radzieckich w Warszawie, wskazuje, że w Polsce są siły polityczne lub przynajmniej przyzwolenie władz do jątrzenia w stosunkach z Rosją. Gdzie są autorytety moralne, dlaczego milczy Kościół katolicki?

Prawdą jest to, co kiedyś napisał Wolfgang Goethe: „w świecie, w którym nie mam wizji, królują upiory”.

3. Polska od przystąpienia do UE niechętnie podchodzi do koordynowania polityki zagranicznej, zwłaszcza w ramach WPZiB, co wynika z reprezentowanej koncepcji współpracy międzyrządowej, za którą jeszcze do niedawna kryła się niechęć do podporządkowania swojej polityki wschodniej polityce unijnej. Za rządów PiS (2005-2007) Polska jako głównego partnera na obszarze poradzieckim widziała USA. Powstały jesienią 2007 r. rząd PO i PSL zaczął jednak wykorzystywać mechanizmy UE do swojej polityki wschodniej.

### 3. Próba odbudowy stosunków polsko-rosyjskich

Podjęcie przez rząd PO i PSL, kierowany przez Donalda Tuska, pragmatycznej współpracy i dialogu z Rosją znalazło wsparcie UE. Jego pierwszą decyzją w tym kierunku było ogłoszenie w listopadzie 2007 r. mało znaczącej decyzji o wycofaniu przez Polskę weta na rozmowy Rosji na temat przystąpienia do *OECD*. Wyraził także gotowość wycofania weta dla rozpoczęcia przez UE rokowań z Rosją w sprawie nowego układu o partnerstwie i współpracy, jeśli Moskwa uchyli embargo na import polskich produktów mięsnych i roślinnych. Postanowiono także wznowić zablokowany wcześniej dialog polityczny z Rosją. W grudniu 2007 r. ministrowie spraw zagranicznych Polski, Radosław Sikorski i Federacji Rosyjskiej, Siergiej Ławrow, postanowili reaktywować prace (powołanej w marcu 2002 r.) Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych<sup>3</sup>. Komisja ta rozpoczęła prace posiedzeniem w Warszawie w dniach 13-14 czerwca 2008 r.

W lutym 2008 r. premier Donald Tusk złożył oficjalną wizytę w Moskwie. Odbyła się ona przy ostrej krytyce opozycji (PiS) i zastrzeżeniach prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Nie przyniosła żadnych wyraźnych efektów, ale otworzyła drogę do odbudowy kontaktów politycznych, spotkała się z uznaniem krajów UE. W maju 2008 r. rząd Polski wyraził zgodę na mandat dla Komisji Europejskiej na rokowania z Rosją w sprawie nowego PCA-2, a Moskwa zniosła embargo na polskie mięso

<sup>3</sup> Współprzewodniczący tego gremium – b. minister spraw zagranicznych RP Adam Daniel Rotfeld i rektor Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych Anatolij Torkunow odbyli nieformalne spotkanie w dniach 1-2 lutego w Brukseli. Natomiast prace tej komisji rozpoczęto posiedzeniem w Warszawie w dniach 13-14 czerwca 2008 r.

i produkty roślinne. Jednak przebiegało to stopniowo, a polscy producenci nie mogli w pełni odzyskać utraconych rosyjskich rynków zbytu.

Poważne znaki zapytania stwarza jednak współinicjowana przez Polskę i Szwecję idea Partnerstwa Wschodniego UE, które jest adresowane do sześciu państw poradzieckich: Białorusi, Ukrainy, Mołdowy, Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu. Nowa polityka unijna, proklamowana w maju 2009 r., stawia przed Polską, jak i całą UE wyzwanie jak promować demokrację w mniejszych krajach WNP, by nie było to odbierane w Moskwie jako działania antyrosyjskie. Oznacza to, że polityczne stosunki między Polską a Federacją Rosyjską w dalszym ciągu czekają na nowe inicjatywy i rozwiązania.

Generalnie należy stwierdzić, że członkostwo Polski w UE nie zmieniło naszej polityki wschodniej, zwłaszcza w odniesieniu do Rosji. Polskie elity polityczne nie są w stanie wyjść poza mentalny prowincjonalizm, zanurzenie w – opartej na stereotypach – swojej wiedzy historycznej, poza neurotyczną wizję swojej męczeńskiej historii. Choć z różnych motywów politycznych, zarówno prawica, jak i lewica, nie zdołały przełamać impasu w stosunkach z Rosją, który trwa od ponad 15 lat. Prawdą jest, że Moskwa im tego nie ułatwia, ale skoncentrujmy się tylko na naszej stronie.

#### CO ZATEM NALEŻAŁOBY ROBIĆ DLA POPRAWY STOSUNKÓW POLSKO-ROSYJSKICH?

1. Rozbudować, reaktywowany przez rząd Tuska dialog polityczny z Rosją. Słusznie minister Radosław Sikorski mówił w marcu 2008 r. na Uniwersytecie Warszawskim, że musimy uwzględniać stanowisko Rosji, nawet jeśli się z nim nie zgadzamy. Dlatego odbudowywany dialog jest pierwszym krokiem we właściwym kierunku. Ale widać, że sam dialog polityczny nie wystarcza.

2. Należy rozmawiać z Rosją jako członkiem UE, bo to już przyniosło pewne rezultaty (np. zniesienie embarga na import polskiego mięsa). Najpierw uzgadniać stanowisko na forum Unii, a potem przedstawiać je Moskwie.

3. Obniżyć temperaturę dyskusji z Rosją na temat bezpieczeństwa energetycznego i unikać zbędnych emocjonalnych polemik. Odrzucić obłądną tezę polskich nacjonalistów, którzy starają się wmówić społeczeństwu, że od gazu zależy nasza niepodległość. Na bezpieczeństwo energetyczne spojrzeć nie z tradycyjnej perspektywy geopolitycznej, ale szerzej także w kontekście biznesowym i klimatycznym. Trzeba więc odpolitycznić kwestię bezpieczeństwa energetycznego, to ułatwi nam szukanie wspólnie z UE korzystnych dla nas rozwiązań. Budować to bezpieczeństwo wspólnie z UE i Rosją. Słusznie rząd Tuska sugeruje powrót do idei budowy drugiej nitki gazociągu jamalskiego przez terytorium Polski, w wersji gazociągu „Amber”. Ale nie wystarczy troszczyć się tylko o bezpieczeństwo dostaw tych surowców. Trzeba także zabiegać poprzez dyplomację unijną o uzyskanie dostępu do infrastruktury przesyłowej gazu i ropy, a także o dostęp do eksploatacji złóż tych surowców energetycznych.



4. W celu poprawy stosunków z Rosją trzeba zaangażować także biznes, ale na zasadzie wzajemności. To znaczy należy traktować inwestycje rosyjskie w Polsce tak, jak inne nieunijne, odejść od ich jawnej dyskryminacji.

5. Trzeba odbudowywać zaufanie i współpracę w innych dziedzinach, na płaszczyznach kultury i nauki, mediów, kontaktów organizacji pozarządowych, grup społecznych i zawodowych. Do dialogu i pojednania włączyć ludzi światłych i rozumnych, a odsunąć od polityki zagranicznej nacjonalistów i fundamentalistów. Ułatwić to może odejście od polityki historycznej, podjęcie pragmatycznej współpracy i wypracowanie wizji polityki perspektywicznej. Stosunki z Rosją są zbyt poważną sprawą, aby pozostawić je tylko politykom, którzy jak do tej pory nie potrafili dokonać przełomu.

6. Należy wierzyć, że wspólnie z UE, Niemcami i Francją uda się ułożyć partnerstwo z Rosją. Odrzucić znany „syndrom Jałty”, według którego Polacy, gdy widzą porozumienie naszych zachodnich partnerów z Rosją, to od razu podejrzewają ich, że dzieje się to ich kosztem. Mamy wszelkie możliwości współkształtować politykę UE wobec Rosji... i powinniśmy to odważnie robić.

7. Trzeba zrezygnować, przynajmniej w warstwie propagandowej i dyplomatycznej, z tezy o wyjątkowości Polski i wyjątkowości sporów polsko-rosyjskich. Powinniśmy wreszcie poczuć się jako pełnoprawny i solidny członek UE, współkształtujący jej politykę, odejść od syndromu nowicjusza, który jest nieśmiały, bojaźliwy, nie potrafi grać zespołowo, a potem skarży się, że jego interesy nie zostały zaspokojone.

8. Chodzi o dokonanie strategicznego wyboru na rzecz UE, a nie kontynuowanie kłótni z sąsiadami i szukanie sojuszników za morzami. Tylko dzięki temu wyborowi uzyskamy szansę na przełamanie impasu w stosunkach z Rosją. Obecnie szanse są większe niż dotychczas. Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama wyciągnął rękę do Rosji, miało to miejsce na szczycie *NATO* w Kehl i Strasburgu (3-4 kwietnia 2009 r.), zrobiła to UE, a zwłaszcza Francja, Niemcy i Włochy. To tworzy nową sytuację. Blisko współpracująca z Zachodem Rosja będzie stawać się bardziej otwarta na jego wartości i instytucje, bardziej przyjazna Polsce i mniej podejrzliwa wobec swoich proeuropejsko nastawionych sąsiadów z WNP. Kiedyś, gdy urząd prezydenta Rosji objął Władimir Putin, i my i Zachód nie wykorzystaliśmy tej szansy. Może więc teraz warto spróbować, tym bardziej że warunki są sprzyjające.

#### KONKLUZJE

Polska powinna wypracować dokument strategiczny na temat odbudowy i rozwoju stosunków z Rosją. Powinien on sprecyzować strategiczny cel doprowadzenia do pojednania między narodami polskim i rosyjskim.

Unia Europejska nie ma jednej wspólnej strategii wobec Europy Wschodniej, czyli Rosji i całego obszaru poradzieckiego. U podstaw koncepcyjnych jej dzia-

łań leżą różne cząstkowe strategie/programy odnoszące się do Rosji, europejskich członków WNP (Europejska Polityka Sąsiedztwa) i państw Azji Środkowej. W stosunku do Rosji czołowe państwa członkowskie Unii preferują indywidualne działania. Wygląda na to, że interesy ekonomiczne i potrzeba niedrażnienia Rosji skłaniają je do pragmatycznego podejścia. Nie wspomaga to wspólnej polityki wobec Rosji, a w rezultacie utrudnia porozumiewanie się Unii z tym mocarstwem, co okazało się w czasie szczytu UE – Rosja w Chabarowsku w dniach 21-22 maja 2009 r.<sup>4</sup> Ułatwia także Rosji kwestionowanie programów unijnych adresowanych wobec innych państw poradzieckich, jak chociażby ostatnio Partnerstwa Wschodniego. Powstaje więc potrzeba wypracowania nowej i jednej wielkiej strategii UE wobec Rosji i całego obszaru WNP.

Dokument ten powinien odwoływać się do wartości, jakie legły kiedyś u podstaw Traktatów Rzymskich. A warto przypomnieć, że postanowienia tych traktatów przewidywały, że we Wspólnocie Europejskiej mają szansę znaleźć się wszystkie kraje europejskie. Przystąpienie Polski i innych państw środkowoeuropejskich do UE, a zwłaszcza wejście do strefy Schengen, znacznie wzmocniło naszą tożsamość europejską. Powstaje pytanie: a co z tożsamością Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Mołdawian i innych narodów?

Wszystkie te narody powinny mieć szansę ścisłych powiązań, stowarzyszenia, niepełnego udziału i uzyskania członkostwa w tym najlepszym w historii projekcie europejskim, jakim jest UE. Zacząć trzeba od zliberalizowania polityki wizowej wobec Rosji, Białorusi, Mołdowy i innych państw WNP.

Polscy politycy chcą wzmacniać europejskość przede wszystkim Ukraińców czy Gruzinów, ale nie Rosjan. Widać to wyraźnie było w stosunku Polski do tzw. kolorowych rewolucji na Wschodzie i jest obecnie widoczne w rozumieniu Partnerstwa Wschodniego UE. To za mało. Nie uda się wciąganie do Europy tylko wybranych naszych wschodnich sąsiadów. Wszyscy powinni mieć szansę i europejską perspektywę.

Rosja jest państwem europejskim i jej miejsce jest w szerokiej Europie lub wspólnocie euroatlantyckiej. Bez uświadomienia sobie tej perspektywy, bez włączenia się Polaków do jej przybliżania, żadne częściowe rozwiązanie nie będzie możliwe. Nie przyniesie sukcesów wspieranie konsolidowania demokracji tylko w wybranych państwach WNP, bo to nadal będzie wzbudzać podejrzliwość Rosji, wzmacniać w niej siły antyzachodnie i dystansować ją od zintegrowanej Europy.

<sup>4</sup> Na tym spotkaniu nie osiągnięto porozumienia w najbardziej spornych kwestiach. Prezydent Dmitrij Miedwiediew powiedział, że Rosja wspiera swoje propozycje dotyczące nowego porozumienia energetycznego i nie zaakceptuje Europejskiej Karty Energetycznej. Dodał, że nadal nie jest przekonany, w jakim kierunku będzie realizowany program Partnerstwa Wschodniego i stwierdził: „Nie chcemy, aby to było Partnerstwo przeciwko Rosji”. Vaclav Klaus, prezydent Republiki Czeskiej, która przewodniczyła wtedy Unii, ujawnił, że na spotkaniu próbowano przekonać prezydenta Miedwiediewa, iż Partnerstwo Wschodnie nie jest skierowane przeciwko Rosji.

Tymczasem Rosja musi być ściśle i wielopłaszczyznowo powiązana z UE. Znający bardzo dobrze realia rosyjskie ambasador Stanisław Ciosek powiedział, że nie wierzy, by Rosjanie znaleźli inny sposób na swój rozwój niż ten, który sprawdził się gdzie indziej, czyli na Zachodzie. Jego zdaniem rozstrzygnięcie kwestii przyszłości Rosji to jedno z największych wyzwań XXI w., w pierwszej kolejności dla samych Rosjan, ale i dla polityki europejskiej, a w niej polskiej. Apelował, aby nie przegapić momentu widocznej dziś gotowości Rosji do współpracy z Zachodem. Dodam, że – moim zdaniem – należy postrzegać ową gotowość jako szansę na perspektywę przyłączenia się Rosji do niego, bo – jak twierdzi Ciosek – następny taki moment „może się pojawić za 20 lat albo nigdy. A pomyślnie rozwijająca się Rosja z własnych, ogromnych zresztą zasobów fizycznych i intelektualnych to również bezpieczeństwo sąsiadów, Europy i nas przecież, Polaków”<sup>5</sup>.

Trzeba więc mieć wyobraźnię w podejściu do Rosji, w kreśleniu granic UE, formułowaniu *finalité européenne* i odwagę w realizowaniu wypracowanej wielkiej strategii. Dotyczy to całej Unii Europejskiej, a przede wszystkim Polaków jako bezpośrednich sąsiadów Rosji. Polska powinna w stosunkach z Rosją całkowicie odejść od „polityki historycznej”, a przejść do „polityki perspektywicznej”.

Jest to nie tylko potrzebne, ale i możliwe. Potrzeba jednak podjąć długofalową cierpliwą politykę pojednania między narodami polskim i rosyjskim. Pierwsze kroki już zostały poczynione przy okazji obchodów, w dniu 1 września 2009 r. na Westerplatte, 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Przybył na nie premier Federacji Rosyjskiej Władimir Putin. Przed swoim przyjazdem wystosował list do Polaków zawierający koncyliacyjne oceny przeszłości i propozycje pojednania i partnerskiej współpracy<sup>6</sup>. W czasie dwustronnych rozmów i przemówień na uroczystości rocznicowej szefowie rządów Polski i Rosji wyraźnie szukali dróg pojednania polsko-rosyjskiego<sup>7</sup>. W czasie tej wizyty podpisane zostały umowy międzyrządowe o zegludze po Zalewie Wiślanym oraz o wywozie wypalonego paliwa jądrowego z polskich reaktorów badawczych do Federacji Rosyjskiej; doszło także do wznowienia (po 10 latach przerwy) roboczych kontaktów między szefami sztabów sił zbrojnych Polski i Federacji Rosyjskiej. Wprawdzie w obu państwach odzywały się równoległe głosy nacjonalistycznie nastawionych polityków i mediów, to jednak kwestia pojednania polsko-rosyjskiego została publicznie podniesiona, a następnie zaczęto się do niego przygotowywać.

<sup>5</sup> „Gazeta Wyborcza” 5 V 2009.

<sup>6</sup> *List Putina do Polaków – pełna wersja*, „Gazeta Wyborcza” 31 VIII 2009.

<sup>7</sup> Przemówienia na uroczystości na Westerplatte były transmitowane na żywo przez telewizję rosyjską. Rosjanie mogli więc po raz pierwszy usłyszeć od cieszącego się wielkim autorytetem premiera FR nowe oceny, chociażby, przyznanie, że II wojna światowa zaczęła się 1 września 1939 r., a nie 22 czerwca 1941 r. oraz polską wersję historii, dotychczas w Rosji nie znaną. Generalnie przemówienie Putina było „twardsze” niż list do Polaków. Prawdopodobnie dlatego, że było transmitowane na żywo przez telewizję rosyjską. Z psychologicznego punktu widzenia należy ocenić, że sam fakt przyjazdu Putina do Gdańska i wypowiedziane przez niego słowa mogą być wyrazem woli dokonania przełomu w stosunkach z Polską.

W końcu września 2009 r. w Polsce przebywała na zaproszenie Episkopatu Kościoła katolickiego delegacja Rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, złożona z mnichów z klasztoru spod Ostaszkowa. Było to pierwsze spotkanie przedstawicieli obu kościołów. Ze strony prawosławnej wyszła inicjatywa przygotowania wspólnej deklaracji z apelem o pojednanie, na wzór słynnego listu biskupów polskich do niemieckich („Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”) z listopada 1965 r. Przedstawiciele obu kościołów rozmawiali o tym, jak poprawić chłodne relacje między Polską i Rosją. Rosyjska Cerkiew prawosławna jest najlepszym partnerem dla Polaków w tym dialogu, ponieważ – wbrew oficjalnej państwowej linii – jednoznacznie potępia zbrodnie stalinizmu. Jak pisał jeden z komentatorów – „Gest prawosławnych mnichów z klasztoru spod Ostaszkowa ma znaczenie historyczne. Ze względu na moment polityczny, w którym go dokonano: gdy pamięć o Katyniu wciąż jeszcze nas raczej dzieli, zamiast łączyć. Gdy pogodzić się muszą dwa narody potwornie doświadczone przez historię najnowszą. Ze względu na moment religijny: gdy dwie wielkie rodziny chrześcijańskie, przede wszystkim Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna, muszą się wreszcie pojednać”<sup>8</sup>. Również ożywienie dialogu polsko-rosyjskiego widoczne jest na innych płaszczyznach, np. kontaktów samorządu terytorialnego. Powstaje zatem szansa na zapoczątkowanie zwrotu mentalnego w stosunkach polsko-rosyjskich. Oby tylko nacjoniści po obu stronach nie zdołali tego zepsuć. Warto przypomnieć, że w Polsce już w kampanii wyborczej jesienią 2005 r. doszło do grania kartą rosyjską (i niemiecką) w wewnętrznych rozgrywkach politycznych. Gdyby i obecnie polska nacjonalistyczna prawica wykorzystwała „politykę historyczną” mogłaby poważnie utrudnić, a może nawet uniemożliwić bardzo potrzebne pojednanie polsko-rosyjskie, które ma szansę się wreszcie rozpocząć.

<sup>8</sup> Komentarz J. Turnaua, w: *Cerkiew chce pojednania Polaków i Rosjan*, „Gazeta Wyborcza”, 29 IX 2009.